

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmuję:
We Lwowie biuro administracji "Gazety Na Plac Halicki" w pałacu W. Ulanieckiego. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłączenie dla "Gaz. Nar." agencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paryż pnumerażet dla p. pułkownika Raszkowski, Faubourg Poissonnière 33.; w Wiedniu pp. Haasenstejn et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelt Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Danbe et Cm. I. ximilinstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem Hamburg pp. Haasenstejn et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 80 od miejsc, objętości i długości, w druku, za drukami. Listy reklamacyjne nie pociepce, owiane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypty drobne nie wracają się, lecz bývają niszczone.

turn, przelatując tędy, wstrzymywał oddech, oczu zamykał i mknął corychlej w inne kraje.

radę rządowego i profesora uniwersytetu dr. Ludwika Teichmanna, jego zastępcę zaś prof. uniwersytetu dr. Lucjana Rydla, koegzaminatorem do II. rzędu prof. uniwersytetu dr. Stanisława Domańskiego, jego zastępcę zaś, docenta prywatnego i prymarjusza dr. Stanisława Pareńskiego; koegzaminatorem do III. rzędu lekarza pułkowego i szefa chirurgicznego oddziału w krakowskim szpitalu wojskowym, dr. Franciszka Danka, jego zastępcę prymarjusza wymienionego szpitala dr. Alfreda Obalńskiego.

Koło myja 20. sierpnia. Ubodzy rodzice uczniów galicjskich w ogóle, a w szczególności ubodzy jeszcze w Kołomyi, narzekają iż książki są drogie a księgarze zdzierają. Wina leży w tem, iż książki wydają prywatni nakładcy a nie księgarze, którzy podatek opłacają. Nakładcy ci dają odstepnego tak zwany rabat aż 10 od sta sprzedawcy. Czyż może księgarz na prowincji sprzedawać te książki bez podwyższenia ceny? zobaczmy:

Wysła teraz ruska czytanka prof. Romancu (we Lwowie) na I. osobno i na II. kl. osobno, tegoż nakładem, po 80 ct. Zapisuje egzemplarz 6, za 6 egzemplarzy należy się 4 zł. 80 ct., rabat 48 odstępuje nakładca. Z tego zysku z którego ma się opłacić podatek najprzód, później kupić sobie kawałek chleba, wydać muszę: karta koresp. 2 ct., opakowanie pakietu 10 ct., porto 33 ct., list frach. 6 ct., prowizja zaliczkowa 6 ct. a jako pakiet nieopłacony we Lwowie, bo naturalnie za zaliczką 6 ct., w Kołomyi recepta 2 ct. (odniesienie na pocztę we Lwowie i przysilenie w Kołomyi gratis); razem 65 ct. wydatków a więc 17 ct. muszę dokładać. Rusini zaś krzyczą, iż Polacy nie chcą ruskich książek sprzedawać, a sprzedając, skórę zdzierają. Nie mam tu na myśli tej tylko książki Romańczuka, nie, wyliczam tu i inne jako to: Barwińskiego czytanka I, II, III. (nakład szkolnego kraj. funduszu) Dörflera (nakładem Rady szkolnej krajowej) i Tycza, teologiczne książki.

Wypisy polskie t. I. (nakład funduszu kraj. szkol.). Bówinż Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie dostarcza Samolewicza gramatykę łacińską tylko z 15%, a sama jedna książka jest tak gruba, że sprzedawca tylko 1 egzemplarz porto równie tyle, jak wyliczyłem, wyniesie.

W imieniu ubogich uczniów całej wschodniej Galicji, w szczególności kołomyjskich, i w imieniu wszystkich prowincjonalnych księgarzów galicjskich, proszę, niech ci do kogo to należy, to zle jakos załatwią, a ubodzy uczniowie błogosławić będą, bo księgarze nie będą zdzierali, a tym sposobem i Rusini w każdym zakątku Galicji mieć będą mogli swoje ruskie książki bez podwyższenia cen.

W Krakowie odbył się 21. bm. o godzinie 9 zrana pogrzeb s. p. Piotra Mozyńskiego, któremu przewodniczył ks. biskup Dunajewski, a odprowadził tłumny zastęp przyjaciół, reprezentantów różnych instytucji itd. Na trumnie niesionej przez młodzież i obywateli spoczywały wieńce od Rady miasta Krakowa, od sybiraków i inne. Konkurs zwrócił się do kościoła parafialnego św. Mikołaja na Wesołej, gdzie po odświeżeniu wigilij, ks. biskup celebrował sumę. Po skończonej przesygnętoś ożerze wstąpił na kazalnicę O. Praszalski, który w długim i powolnym mowieniu przedtawiał Piotra Mozyńskiego w jego cnotach rodzinnego życia, w jego poświęceniu i zasługach jako obywatela i patrioty. Około 1. pochód pogrzebowy wyruszył z kościoła na cmentarz. Trumnie niesione bez przerwy na ramionach aż do miejsca wiecznego spoczynku. Nad grobem przemówił profesor i poseł krakowski dr. Zatorski żegnając czołowego obywatela w imieniu miasta, jego Rady i licznych jego instytucji.

Z Warszawy donoszą, że dnia 15. b. m. agorzała na Pradze do szczena nowo urządzona fabryka reless (szyn kolejowych). Szkoda wynosi przeszło półtora mil. rubli, ale była assekurowana.

Petersburg, 17. sierpnia. (Drobne wiadomości z caratu.) Do „dumy“ (rady) miejskiej nadeszło pismo od jen. Hurki, czasowego wojennego jen. gubernatora z wyrazem niezadowolenia na stróżów kamienicznych, którzy po większej części nie pełnią swojej służby policyjnej. Generał uwiadamia radę, iż stanowią komisję, która ma przedłożyć mu odpowiednie wnioski w tej mierze i wzywa radę, aby do tej komisji wydelegowała ze swej strony dwóch członków. Radny Domontowicz zabrał głos i wyraził życzenie, aby władza wojskowa w wykonaniu swych zarządzeń tylko tych pociągała do odpowiedzialności właścicieli domów, którzy sami zarządzają swoimi realnościami, a nie także tych, co się dają zastępować przez administratorów, zalecił wybór dwóch delegatów. Wybrany połocono, aby w komisji wspomnianej bronił interesu właścicieli domów.

W Salzbrunn w dniu 20. bm. zakończyła życie Wincentyna Heneman, artystka poznańska teatru. Zmarła od roku 1870 występowała na poznańskiej scenie i należała do rządu tych artystek, które odznaczały się gorliwą pracą i zamiłowaniem sceny.

W Poznaniu przy kopaniu fundamentów pod gmach przyszłego sądu nadziemiańskiego, znaleziono miedz starożytny, którego ostrze ma 85 cm. długości a około 4 cm. szerokości i jest dość do brzo zachowane, gdy drzewo rękociści prawie całkowicie zgniło. Broni ta, jak utrzymują znawcy, ma około 400 lat i jest uważana za litewską. Wadzi ostrze po obu jego stronach znajduje się wyrobienie, a w bliskości rękociści okrągła pozłota ozdoba.

Teodor Żychliński, dawniejszy redaktor „Kurjera Poz.“, autor „Kroniki żałobnej“ i „Złotej księgi szlachty Polskiej“, został mianowany członkiem korespondencyjnym akademii heraldyczno-geologicznej w Pizie.

Upominek dla J. I. Kraszewskiego. W Warszawie, idąc za przykładem ogółu, zaczyna się kłótać także około uczczenia pamięci J. I. Kraszewskiego. Jak donosi „Medycyna“, postanowiono mu wręczyć adres, wyrażający obok uznania jego wysiłków w naszym piśmiennictwie zasług, najszczersze podziękowanie za skreślenie w dziełach swoich szeregu typów lekarzy-obywateli, przedstawiających w naszym społeczeństwie stanów i prostujących wiele fałszywych pojęć, jakie sobie o nim publicznie lekko mylnie wyryła. Adres ten ma być napisany na pergaminie według wzoru rękopisów z epoki przeddrukarskiej, ze wszelkimi wówczas używanymi artystycznymi ozdobami, i ma być oprawiony w aksamit, z bogatymi srebrnymi nakończkami w stylu gotyckim. Postanowiono owym licznym ozdobom oraz miniaturom inicjałów tekstu nadać rzeczywistą artystyczną wartość i przedsięwzięto w tym celu poszukiwania po bibliotekach oraz zbiorach starożytności krajowych i zagranicznych, gdyż myśl, która dziś dopiero w rzeczywistości na jaw wychodzi, o ile nam wiadomo, od dawna już kiełkuje, tak, że czasu nie brakło do sięgnięcia nawet do Paryża i do Watykanu po wzory. Każdy więc szlachek, każda roszka, każdy fantastyczny zakręt rękopisu, każda miniatura inicjałów jest zapożyczona z jakiegoś podziwianego przez archeologów przedmiotu, a obecna praca z owych przedmiotów spłata tylko ogólny i do okoliczności zastosowany wieńiec.

Minister polacji w niebezpieczeństwie przed złodziejami. Korespondent stambulski „Golosu“ opowiada następującą komiczną scenę: W Bujkderze pod Stambulem rezydują latem na świeżem powietrzu posłowie: moskiewski, grecki i niemiecki. Od pewnego czasu zagnieździł się tam złodziej — nie było nocy, aby którego z nich nie okradziono. Posłowie żądali od Porty przysłać zandarmierji, grożąc w przeciwnym razie, że każą wyładować najtęż sioich okrętów dla pełnienia służby bezpieczeństwa. Porta zaprotestowała przeciwko takiemu zamiarowi, a dziennik „Wakit“ napisał, że „Turcja jeszcze tak nisko nie upadła“, by nie mogła utrzymać bezpieczeństwa w swojej własnej stolicy. Dla nadania większej wagi protestowi sam minister polacji Hassan basza przesiadł się na mieszkanie do Bujkdera. I oto zaraz następnej nocy złodzieje napadli na trzy domy tuż naprzeciwko pomieszkaniu baszy. Rozległ się krzyk ofiar zrównanych. Basza zbawiony z pierwszego snu zerwał się, i mniemając, że sam jest napadnięty, otworzył okno, i zaczął wołać o pomoc. Złodzieje uciekli tymczasem, ale Hassan nazajutrz sprowadził 150 artylerzystów na wartę koło zagranicznych posłów.

Balonom do biegu. Zamierzona przez amerykańskiego oficera marynarki, komodora Cheyneya wyprawa do biegu północnego za pomocą balonu, blika jest rzeczywistnością, a nawet ci, którzy początkowo tę myśl z niedowierzaniem przyjmowali, zaczynają ufać w możliwość jej skutecznego wykonania. Koszt ogólny wyprawy obliczony został na 30,000 funtów sterlingów. Sam komodor Cheyney nie wątpi w powodzenie przedsięwzięcia, ponieważ wynalazł sposób pokonania jednej z największych trudności, mianowicie sporządził przyrząd do znacznego zgęszczania gazu. Cheyney zamierza najprzód okrętami i saniami docierać jak najbliżej ku północy, a następnie przy korzystnym wietrze puścić się aż do okolic nadbiegujących. Każdy z balonów unosił ma siedmiu ludzi, pewną liczbę psów i żywności na dni 50. Ol biegnąca wyprawa porobiłaby przez Grenlandię do Europy.

W Blossbourgu w Stanach Zjednoczonych, poświęcony został przed kilkunastu tygodniami kościół polski pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii Częstochowskiej. Ceremonii dopełnił biskup z Serantonu ksiądz William O'Harn, który w serdecznym przemówieniu wyraził zdziwienie, że mała garstka osadników polskich (zaledwie 50 rodzin) zdołała w ciągu niespełna roku złożyć na budowę kościoła 2000 dolarów i utrzymać księdza.

Jak należy siedzieć? Zdałoby się, że na tak blade z pozoru pytanie nie potrzeba dać lepszej odpowiedzi, jak wysunąć pierwsze lepsze krzesło, lub stołek, usiąść na niem w sposób najnaturalniejszy i siedzieć.

Otoż nie, — i siedzenie ma swoją metodę i ono podlega pewnym prawom, które ze względów higienicznych na blizsze zbadanie zasługują.

Mode dobrego, wygodnego stołka, czy fotelu nie da się tak łatwo znaleźć w najpiękniejszych i najczystszych meblach i wyrobach stolarskich. Nie szukać go też w krajach, gdzie praca fizyczna więcej, niż gdzie indziej, wyczerpuje siły. Dopiero w Anglii znaleźć można wygodnych modeli pod tym względem, oni to, jak we wszystkich, tak i w tym przedmiocie umieli stworzyć sobie własną metodę i do niej się zastosować w praktyce. Nauka zbadała tam wszystkie ważniejsze potrzeby życia i organizmu ludzkiego, otoż na pytanie: „jak właściwie powinien siedzieć człowiek strudzony?“ dała następującą odpowiedź:

Człowiek strudzony powinien siedzieć tak, aby jak najmniej dźwigał mniści ciężar własnego ciała, a zatem nie prosto, ale w pozie pół leżącej, z do brze podpartymi kończynami, mając pod głowę poduszkę, albo wałek — na lepiej skórzany.

Należy siadać względnie nisko, z kolanami nieco podniesionymi. Najwłaściwszą formą krzesła, czy fotela dla ludzi zunężonych jest, według zdania angielskich fizjologów, siedzenie w kształcie rozciągniętej litery W z poręczami i podnóżkiem; w takiej pozycji wszystkie części ciała mają należyte oparcie i swobodę, nie forsowne zagięcia.

Wprawdzie nogi od kolan ku stopom są z konieczności zwieszane i krążeniu, odpływowi soków żywotnych przeszkadza ich właściwa ciężkość, ale i temu można zaradzić przez lekkie ugniatanie ku górze łydek, jak to praktykują Turcy w łaźniach parowych.

Humanitaryzm. Zastęp tak moralnie jak i umysłowo zaniedbanych dzieci najuboższej warstwy ludności, szczególnie po większych miastach, wzrasta niemal z każdym rokiem. Przyczyną zaś tego dla spokojnego rozwoju społecznego i stosunków groźnego objawu, jest trudność dla ubogich rodziców opatrzenia dzieci swoich w stosowną do pory roku odzież, a we wielu wypadkach dostarczenia im potrzebnego pożywienia.

Otoż dla zaradzenia temu ostatniemu niedostatkowi, zamierza Rada municipalna miasta Paryża urządzić przy szkołach ludowych trzy dzielnie miasta, gdzie najuboższa ludność przebywa, tanie kuchnie, któreby według możności rodziców za opłatą 10 do 15 centymów, lub też zupełnie bezpłatnie odpowiedni objad dostarczały.

Na pruskich pocztach. Pruska gazeta pocztowa podaje spis 2540 perjoicznych pism zagranicznych, które w urzędach pocztowych, Niemiec abnować można, a dzieła się one według języków, jak następuje: 852 francuskich, 701 angielskich, 147 włoskich, 98 szwedzkich, 83 holenderskich, 69 moskiewskich, 68 duńskich, 63 polskich, 61 norweskich, 35 hiszpańskich, 32 rumuńskich, 28 węgierskich, 18 czeskich, 10 greckich, 6 hebrajskich, 6 wendyjskich, 5 flamandzkich, 5 portugalskich, 4 serbskie, 3 słoweńskie, 3 kroackie, 3 litewskie, 3 rosyjskie, 3 albańskie, 3 ormiańskie, perskich po 2, słowackie, fińskie i tureckie po 1.

Najwięcej w Niemczech czytane są dzienniki austriackie i francuskie.

Gospodarstwo przem i handel.

Galicjskie Towarzystwo pszczelnictwo ogłosiło dnia 24. b. m. odbędzie w Mościskach w sali szkoły zgromadzenie oddziału mościskiego, na które wszystkich członków uprzejmie się zaprasza. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z dwóch ostatnich zebrań. 2. Sprawozdanie z czynności oddziału. 3. Sprawa wystawy wrocławskiej w Jarosławiu. 4. Wybór zarządu. 5. Wybór delegatów do Rady ogólnej. 6. Wnioski pojedynczych członków. 7. Odbiór zgłoszonych wkładek. 8. Wyłożenie dwóch przyborów pożytecznych w pszczelnictwie i ogrodnictwie pomędzy członków Towarzystwa.

Dyrektor oddziału: Szalbot. Sekretarz: Strzelecki.

Słowo ziemiannia o wystawie galicyjskich ziemiołodów, w czasie targu towarzyszącego lwowskiego, pódów rolnych.

Nie można zaprzeczyć, że są w Galicji wszechstronne usiłowania ku podniesieniu rolnego gospodarstwa i dobrobytu rolników. Jednym z powodów jest wprowadzenie w życie tegorocznego targu pódów rolnych dla ściągnięcia nań obcych wielkich kupców i robitnia z nimi bezpośrednio umów sprzedaż lub kupna. Lecz usiłowania te paraliżuje fatalizm. Oto w tym roku na powyższym wspomnianym

targu mamy wystąpić po raz pierwszy z naszem ziemiopłodami. Ja się obawiam, iż zaraz na początek zrobimy fiasco a to z tego powodu iż właśnie ten pierwszy targ trafia się w takim roku gdy w skutek ciągłej słoty tak na wiosnę jak i w lecie — naprzód wielu nie ma dorodnych ziemiołodów, ale powtórę mało co będzie można ofiarować kupcom na sprzedaż, zjął wynik będzie taki, iż obcy kupcy wielcy mogą zle wyobrażenie powziąć o gatunkowości i produktywności tutejszych ziemiołodów i nie zechcą w następnych latach odwiedzać nasze roczne lwowskie targi. Niechże przynajmniej producenci w własnym przyszłym do brze zrozumianym interesie wystawione i ofiarowane do sprzedaży zboże nie tylko na targową wystawę pilnie oczyszczą i wysortują — ale także sprzedane na tymże targu produkta według wystawionych okazów (próbek) oddadzą, inaczej chwalebny i korzystny cel tej wystawy sprzedaży naszych produktów rolnych wprost zagranicznym kupcom z wykluczeniem znacznych kosztów sprawujących maklerów i komisjonerów — nigdy niedopniemy. — W Felsztynie, 21. sierpnia 1879.

Lwów dnia 22. sierpnia. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia. (Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klg., żyta 73 klg., jęczmienia 64 klg., owsa 45 klg., hreczki 64 klg., kukurudzy 82 klg., prosa 82 klg., grochu 82 klg., koniny 82 klg.)

Z b o z a za 100 kilogramów: Pszenica od 9-20 do 10-75 zł., — żyto od 5-60 do 6-60 zł., — jęczmień od 5-— do 6-40 zł., — owses od 5-50 do 6-30 zł., — hreczka od 5-50 do 6-50 zł., kukurudza zeszłoroczna od 5-25 do 6-10 zł., — kukurudza nowa od 5-— do 5-50 zł., — prosa od 5-— do 5-— zł., —

Z b o z a strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 6-50 do 7-75 zł., — groch pastewny od 4-80 do 5-75 zł., — soczewica od 5-— do 5-— zł., fasola od 8-— do 9-— zł., — bobik od 5-— do 5-— zł., — wyka od 4-25 do 4-85 zł.

N a s i o n a za 100 kilogramów: Konieczyna po 30 do 33-— zł., najprzebiejsza od 3-— do 3-— zł., posłednia od 3-— do 3-— zł., — tymotka od 3-— do 3-— zł., — anyż mos. od 3-— do 3-— zł., — anyż płaski od 35-— do 37-— zł., — kminek od 30-— do 32-— zł.

N a s i o n a oleje za 100 kilogramów: Rzepak zimowy od 10-— zł., do 10-75 zł., na sierpnie, wrzesień od 11-— do 11-10 zł., — rzepak letni od 10-— do 10-50 zł., gotowy na sierpnie i wrzesień 10-75 do 11-— zł., — rzepak zimowy od 11-— do 11-— zł., — rzepak letni od 11-— do 11-— zł., linianka od 7-75 do 8-50 zł., — nasienie liniane od 10-— do 11-— zł., — nasienie konopne od 10-— do 10-— zł.

C h m i e l za 100 kilogramów: od 80 do 125 zł. Spirytus za 10,000 litrów procent od 31-50 do 32-— zł.

Pologramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z zarządzeń i przygotowań różnych, jakie naczelne władze poczyniły, wnoszą, że wkrótce nastąpi zajęcie Nowego Bazaru, i to nie oddziałem 4 do 5,000 ludzi, wziętym z okupacyjnej w Buśniu armii, ale większymi siłami. I dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przewidują tę bliską ewentualność, i wiążą ją z wieścią, iż wkrótce hr. Andrassy obejmie napowrót urzędowanie swe w ministerstwie spraw zagranicznych.

Według jednych wiadomości wiedeńskich, Rada państwa ma się zebrać 22. września, według innych, zebranie to ma nastąpić jeszcze wcześniej.

Zdaje się, że hr. Falkenhayn nie pozostanie przy tece rolnictwa, lecz obejmie ministerstwo finansów. Dzienniki bowiem opozycyjne wiedeńskie nagle zaczynają podnosić, że hr. Falkenhayn nie jest zdolnym na ministra finansów, gdyż, założywszy w swoim majątku wielką fabrykę papieru, prowadził ją z wielkimi stratami i w końcu zamknął musiał! Czy tylko tyle zarzucić mogą opozycjoniści niemieccy?...

Gdyby istotnie hr. Falkenhayn objął miał ministerstwo finansów, to nie mogłoby to nastąpić pierw, jak po zjeździe linckim, na którym się pokazuje, czy frakcja lewicy bośniackiej podda się lub nie, większości opozycji centralistycznej. Jeżeli się podda, to ministerstwo całkiem inaczej się ukształtuje i zapewne jeden z Polaków wszedłby jako minister fachowy. Już dawniej wyrażaliśmy życzenie, aby Polak mógł objąć ministerstwo oświaty; tymczasem z forytowanymi ewentualnie na ministra fachowego Polaków wnosićby można, że ministerstwo rolnictwa ma ewentualnie być ofiarowane Polakom. Między forytowanymi na na pierwszym miejscu stać marszałek Wodzicki.

W korespondencji z Moskwy do „Gazety Kolonij“ czytamy: „Duchowieństwo nasze było ostatkiem czasu kilkakrotnie przez prasę zaatakowane. Rozumnie się, że była tam mowa tylko o świeckim duchowieństwie, o tak zwanych popach, gdyż duchowieństwo klasztorne, dla którego wyłącznie wyższe godności kościelne są przystępne, bądź już dla stanowiska, jakie zajmują, bądź też dlatego, że nie pozostaje z ludem w bliższej styczności, od podobnych ataków jest zabezpieczone. Jeżeli świeckiemu duchowieństwu, mianowicie popom po gminach duchowych zarzucają, że na parafian swoich nie wywierają bynajmniej tego duchowego i moralnego wpływu, jaki im przysługi, to wypowiedziać się tem istotną prawdą. Szlachetność atoli wymaga, zapytać się, ażali duchowieństwo wiejskie zajmuje wobec włościan tak niezawisłe stanowisko, izby mogło swemu powołaniu odpowiednią działalność rozwinąć, i czy właśnie w skutek smutnego położenia swojego na wsi, nie stało się takimi, jakimi je widzimy? Rzućmy na chwilę okiem na stanowisko popa wśród swojej gminy: Młody ksiądz, otrzymawszy w seminarium raczej duchową dresurę niż humanitarne wykształcenie, przystępuje do swego zawodu z najlepszym postanowieniem, z którym jednak wkrótce się rozstaje, gdyż jest człowiekiem jak drudy i żyć mu potrzeba. I jakież to dziesięć dziesiątych części tych moskiewskich popów parafialnych? W materialnym względzie jest on zupełnie od chłopów zawisły, targuje się o kopytki za śluby, chrzciny, pogrzeby, spowiedzi i tym podobne rzeczy, przyczem usiłuje pop na chłopie jak najwięcej utargować, a ten ostatni jak najmniej zapłacić. — Popa widzieć można niekiedy w polu za pługiem lub z kosą w ręku. W opinii ludu bynajmniej nie ubliża on taką pracą swojej godności, ale znowu z drugiej strony, jeżeli tej pracy oddawać się ma dla utrzymania życia swojego, to przecież staje się z czasem chłopem, i już jako chłop uważają go wsi parafianie. Chłop całej z całą pokorą księdza w rękę, gdy go tenże błogosławi.

lecz s p l u w a za nim, gdy wyszedłszy rano za interese, przez drogę mu przejdzie, gdyż w takim spotkaniu upatruje lud złą wróżbę. To jeszcze nie, ale co gorsza, to to, że popa często w szynkowni się napotyka. Pokąd niezmieni się stanowisko popów do swoich parafian, pokąd przez pobieranie stałej płacy nieuzyskają oni niezawisłości, pokąd zbierania danin po chatach nie ustają, pokąd każda modłita swoją takmą będzie, a pokąd cerkiew w pewnych chwilach w targowisku zamieniać się nie będzie, potąd będzie trwał ów stan, na który głos potępienia się podnosi.“

Korespondent „Kolonij“ w rozpaczu czarnych barwach maluje sytuację w Turcji. „Sultan — pisze on — ma najlepszą ochotę, ale stracił zupełnie głowę z powodu manii, iż skryci nieprzyjaciele czyhają na jego życie. Sultan jest tylko narzędziem w rękę intrygantów pałacowych, ci zaś i wszyscy urzędnicy tureccy, przewidując katastrofę, myślą tylko o sobie, okradając skarb i mówią: *après nous le déluge!*“ Lud jest w rozpacz. Ludność stolicy tureckiej, zawsze cierpliwa, teraz się burzy i wre jak wulkan oguisty. Zastój w handlu i przemyśle, niezmierna drożyzna wszelkich artykułów żywności, spadek wartości monety papierowej, niedza ogólna, wszystko to razem jatry i oburza ludzi nawet najspokojniejszych. Gniw ludu zwraca się przedewszystkiem przeciw sultanowi, którego czyni odpowiedzialnym za wszystkie nieszczęścia. Wszędzie tłum krzyczy: „Precz z Abdul Hamidem! On nie wart być naszym kalifem!“ Do tego rozjątrzenia dołącza się ogólne przekonanie, że były sultan Murad, więziony przez Hamida, jest zdrów na umyśle a przeto według wyobrażeń tureckich jest prawowitym monarchą i kalifem, a sultan teraźniejszy tylko samowładcem i przywłaszczicielem tronu. Najlepsze żywioły ludności tureckiej, ludzie najwykształceni, najrozważniejsi są z gruntu niezadowoleni z obrotu wypadków a szczególnie z nowej zmiany ministrów. „Na co się nam przyda — powiedział w tych dniach jeden z najwyższych ulemów, doskonale znający stan rzeczy w Carogrodzie, na co nam się przyda ministerjum, ludzie wykiekani, lawirowania i odwiekania? Potrzebujemy rozstrzygnięcia, bo nasze położenie nie cierpi zwłoki. Jedno z dwojga: Albo niech wróci Midhat, lub też niech obejmie władzę Mahmud Nedi. Pośredniej drogi nie ma. Jeżeli teraźniejsi władcy nie przestaną półśrodkami zwlekać i odkładać teraźniejszego przesilenia, wkrótce sami sobie winę przypiszą, gdy kocioł opinii publicznej, nad miarę rozegrany, pęknie wreszcie i katastrofę spowodzi.“

Bonapartyści po raz pierwszy od lat 27 nie obchodzili uroczystości w dniu 15. b. m. uroczystości napoleońskie. Gdy Napoleon I. dzień imienia swego naznaczył na 15. sierpnia, zrobił to w tym celu, aby część owego przepychu, aki kościół katolicki zwykł w dniu tym jako uroczystość Wniebowzięcia P. M. rozwijać, padła i na niego. Napoleon III. odnowił znowu następnie te uroczystości, która od 1852 do 1869 roku obchodzono jako święto narodowe nabożeństwem, zabawami ludowymi, iluminacjami i ogumiami sztucznymi. Dzień 15. sierpnia 1870 r., gdzie już wiadano o pierwszych klęskach cesarstwa — minął spokojnie bez zwykłych obchodów — po kościołach odbywały się wprawdzie solenne nabożeństwa urzędowe, lecz wszystkich innych uroczystości nikianno. W 1871 r., gdzie bonapartyści w skutek reakcyjnego wystąpienia wersalskiego zgromadzenia narodowego nowej byli nabrali otuchy, obchodzili dzień ten uroczystym nabożeństwem w kościele św. Augustyna, na które wszyscy zwolnieni cesarstwa się zebrali. Toż samo powtarzało się rok rocznie od roku 1871 do roku 1878. Lecz śmierć cesarzewicza, która — jak wiadomo — wywołała rozdwojenie w stronnictwie bonapartyistowskim — pokrzyła zarazem koniec corocznej tej ich demonstracji. I w bieżącym wprawdzie roku odprawiono się w tym kościele nabożeństwo, na które wielu zebrali się bonapartyści, lecz żadnej na rzecz cesarstwa, jak do „Koln. Zg.“ donoszą, nie było tam demonstracji a cały dzień minął bez okrzyków na rzecz cesarstwa. Przewodniczący ks. Napoleon jak np. Cassagnac i Amigues oświadczyli się byli z góry przeciw obchodowi uroczystości napoleońskiej; mimo to byłaby się może odbyła zwykła uroczystość, gdyby ks. Napoleon nie był oświadczył bonapartyistowskiemu deputowanemu Haentjens, który z nim odbył rozmowę w Trouville, iż zamierza z rzecpospolitą żyć w pokoju. Odpowiedział ta zrazila i tych nawet bonapartyistów, którzy, chociaż są konserwatystami, chcieli się trzymać księcia. Postanowili przeto nie zrywać wprawdzie otwarcie wszelkich z ks. Napoleonem stosunków lecz trzymać się zdale od niego, dopóki śmierć jego nie pozwoliła im uznać syna jego ks. Wiktora jako Napoleona V. za swego przewodnika.

W takich więc okolicznościach byłaby urzędowa uroczystość w d. 15. bm. zrobila niezawodnie fiasco. Bonapartyści zachowywać się więc będą spokojnie, dopóki śmierć nie zabierze księcia Napoleona. W tem zresztą położeniu syny się znajdują i legitymiści, którzy czekać roznież chcą na śmierć hr. Chamborda, aby Francję udarować nowym „Roy“.

Laon 21. sierpnia. Na wczorajszym odbędzie w tutejszej prefekturze miał Waddington mowę, w której bronił praw państwa w kwestii szkolnej. Rzekł też, że rząd zdecydowany jest zapewnić poszanowanie wolności sumienia i wolności nauczania; że projekt ustawy Ferryego nie targa się na żadną z tych wolności, ograniczając się jedynie na przywróceniu państwu jego dawnych praw, rząd postanowił przedłożenie to bronić w Izbach. Nareszcie oświadczył minister, że panuje zupełny pokój i że Francja utrzymuje ze wszystkimi mocarstwami stosunki najprzyjaźniejsze.

Laon 21. sierpnia. Waddington rzekł także, że sprawa amnestji jest już stanowczo uregulowana i że rząd oprze się wszelkiemu usiłowaniu, aby ją ponownie poruszyć. Jeżeli nie będzie jakich przykrych wypadków, można się też samo i na przyszły rok znacznego „obniżenia podatków spodziewać.“

Madryt 21. sierpnia. Król wyjechał dzisiaj do Aracchona naprzeciw arcyksiężniczki Krystyny.

Wiedeń 21. sierpnia. Cesarz przyjmował popołudniu hr. Andrasego na posłuchaniu, które dłużej niż godzinę trwało.

Konstantynopol d. 21. sierpnia. Pierwsze przygotowawcze posiedzenie grecko-tureckiej komisji odbędzie się prawdopodobnie d. 23. bm. Działalność ambasadorów co do tych rokowań ograniczy się do wpływania na rokowania w razie, gdyby zachodziły jakie trudności, czem jednak pośredniczenie urzędowe nie zostaje wykluczone.

Gastein d. 21. sierpnia. Bismark przybył tu o godzinie 1. na kurację.

Rzym d. 21. sierpnia. Dziennik „Voco della Verita“ zaprzecza, jakoby zebranie kardynałów uchwalilo zażądać wydania Panteonu, gdyż Panteon znajduje się już w zupełnem posiadaniu władzy duchownej.

Potwierdza się, że Garibaldi pragnie powrócić na Kaprere.

Budapeszt d. 22. sierpnia. Tisza odjeżdża dziś wieczór do Wiednia, gdzie kilka dni zabawi, poczem uda się do Ostendy, a w trzecim tygodniu września do Budapesztu powróci.

Paryż d. 22. sierpnia. Wczoraj wybuchł niezmierny pożar w Bordeaux; cała jedna dzielnica w niebezpieczeństwie.

Petersburg 22. sierpnia. Carewicz następca wyjechał wczoraj jachtem „Carewna“ do Szwecji i Danii. Towarzyszą mu dwa inne jachty.

W teatrze hr. Skarbka.
Dziś, w piątek dnia 22. sierpnia 1879
NINICHE
Wodewil w 3 aktach z muzyką L. Delibesa, Offenbacha i Lecoqua.
Początek o godzinie pół do 8mej wieczór.

Przyjechali dnia 22. sierpnia 1879.
HOTEL ZORZA: F. hr. Potworowska z Poznania. E. hr. Dzieduszycki z Izderówki. A. hr. Męciński z Dukli. K. hr. Wodzicki z Olejowa. F. Janter ze Złoczowa. W. Tchornicki z Nadyb. E. Hosch ze Stryja.

HOTEL EUROPEJSKI: J. Zatlaka z Kronstadtu. A. Langer z Krakowa. J. Napadlewicz z Węgrowie. A. Obmiński z Wiatłowa. Dr. M. Frankel z Czerniowiec. St. Golik z Wiednia. J. Kaiser z Wiednia.

HOTEL ANIELSKI: J. hr. Tarnowski z Królestwa. D. M. Braun z Tarnowa. M. Czajkowski z Zerawy. K. Łukasiewicz z Chocimira. W. Milewski z Kołomyi.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Kulczycki z Kałusza. A. Ostrowski z Wiednia. J. Zaleski z Stanisła. Z. Krynicki z Krynicy. T. Olankowski z Lesniowie. F. Semenez z Potarzyca.

Lwów, z Izby handlowej, 22. sierpnia.		
I. Akcje za sztukę		
(bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika . . .	234 50	237 —
„ Lwowsko-Czern.-Jaska . . .	134 50	137 —
Banku hip. galic. po 200 zł. . .	260 —	—
„ kred. galic. po 200 str. . .	226 —	230 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
(bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prot. w. a. . .	91 50	92 40
„ „ „ 4 „ „ . . .	84 50	85 50
„ „ „ 5 „ okres. . .	91 50	92 40
Banku hipot. galic. 6 prot. . .	96 2 —	97 10
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prot. . .	97 —	96 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnie roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prot. . .	91 —	92 —
IV. Obligki za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie . . .	90 50	91 50
Obligacje komunalne Zakł. kr. w. 6%, . .	94 —	95 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr. . .	95 —	97 —
Łoży miasta Krakowa . . .	17 75	19 50
„ „ Stanisławowa . . .	23 50	26 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 39	5 45
„ cesarski	5 43	5 50
Napoleondor	9 26	9 30
Półimperjal rosyjski	9 53	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 63
„ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	57 —	57 70
Srebro	99 50	100 50
Kupony za srebrne	99 25	100 25

Z **PODWOŁOŹYSK**: na dworce główny, I wózek ego-
dzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o godz.
8 min. 50 rano, pociąg mieszany, o godz. 4 m. 12 po
południu, pociąg mieszany.

Z **CZERNIWIEC**: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg
pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano, pociąg mieszany,
o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mieszany.

Z **STANISŁAWOWA**: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wie-
ieczór.

Kandydat

stanu nauczycielskiego mający
praktykę w prowadzeniu dzieci i mogący
wykazać się chlubnemi świadectwami po-
szukuje miejsce guwernera do 1 lub 2
chłopów uczęszających do szkół gimna-
zyalnych. Blizsze szczegóły poda **Biu-
ro wydawnicze J. Polnińskiego**
Lwów ul. Karola Ludwika 1. 5.
2920 1 3

W Instytucie nauk. wojsk.

ul. Piekarska Nr. 21.

**rozpoczyna się kurs przygotowa-
wawczy do szkoły kadetckiej i
do innych c. k. zakładów wojs-
kowych w dniam 1. września.**
Zapisać się można codziennie od 4 - 7
po południu. 8222 1 4

F. Koestlich,
dyrktor Zakładu.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach
w powiecie sądowym, stowarzyszenia zarejestrowanego z siedzibą ograniczoną
 odbędzie się dnia 7. września b. r. o godzinie 4. po po-
budynku szkolnym.

8228 1-1

Porządek dzienny:

w trzech członków Rady zarządczej w miejsce występujących.
niętych d. 21. sierpnia 1879.
ard Aleks. Wierzchowski.

Samuel Wechsler.

O B W I E S Z C Z E N I E .

Wniosek o oddanie w przedsiębiorstwo robót lakierniczych
przy budowie gmachu sejmowego we Lwowie, odbędzie się
w dniu **12. września 1879** na polistawie pisemnych ofert **publicznych**
na którą Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodo-
wielkiem księstwem Krakowskiem przedsiębiorców niuje-
rasza.

Wniosek o oddanie w przedsiębiorstwo robót lakierniczych
nieprzekraczalny termin do wnoszenia ofert (deklaracji)
krajowego ustanawia się godziną **12. w południe**
dnia **12. września 1879**, poczem nastąpi bezzwłocznie otwarcie ofert.
Za robót lakierniczych w przedsiębiorstwo oddać się mają-
następujący:

1. 60.41 kwad. m. zapuszczenia hablowanego i profilowanego
bowego dwukrotnie gorącym olejem linianym z jednorazo-
stawianiem linianem.

449.81 m. kwad. lakierowania drzewa heblowanego i pro-
dwukrotnie olejną farbą pokostową na kolor drzewa wraz
owaniem olejnym ;
450.16 m. kwad. lakierowania drzewa heblowanego i pro-
dwukrotnie farbą olejną z pogruntowaniem olejnym, z fla-
barbą octową i pokostowaniem olejnym.
onanie robót wymienionych będzie oddane tylko fachowym
kom, a to według cen jednostkowych, przy czem Wydział
pełnie wolny wybór sobie zastrzega, nie wiążąc się by-
nawarowanymi cenami.
dział krajowy zastrzega sobie również prawo odrzucenia
a ofert, jeżeliby uznał je za nieodpowiednie.
jum ofertowe wynosić będzie 2proc. (dwa procenty) warto-
roboty i winno być złożone w kasie krajowej Wydziału
w gotówce lub w papierach wartościowych, przydatnych
nia kapitałów państwowych, a obliczonych podług kursu po-
„Gazecie lwowskiej“ w dniu poprzedzającym wniesienie

złożone wadium wyda kasa krajowa pokwitowanie i po-
dobior na kopercie oferty.

Ranki ogólne i szczegółowe dotyczące się tego przedsięwzię-
cia wzory do deklaracji ofertowych, otrzymać można w
dyrekcji budowy gmachu sejmowego we Lwowie przy ul.
i pod 1, 5 w godzinach przedpołudniowych.

podług w gdańskich przepisach wojen.
Lwowie dnia 18. sierpnia 1879.

Grott.

OBUWIE
taniej jak wszędzie.
W składzie fabrycznym

SAM. RESCHOVSKY

Wiednia, I., Rothenthurmstrasse 14. I. piętro.
DLA PANÓW:

złotyft sz 4. z, cięgiele szynitny 1 sz. podew poneszwacu w. 430, szynitny na podew. podewaz najprzeds 5 sz., Szagrynowe w podw. 4 sz., 4.50. Z angiel. skory szynit 4. 2.25, szakowane szynitny dla chlopcow sz. 2.50 do 3.50, Buty sz. 4.50 do 5.50, P. szewniki (wykrojone) do zapinania lub szawienia, ang. od zł. 5 do 6.

DLA PAŃ: ==

we (brunelowe) szynitny zł. 2.75, Lastykowe (brunel.) szynit., z la. zł. 3.25, Lastykowe (brunelowe) kamask. na odrub. podewoz. Szynitny ze skory rykawicz 4 zł., ze skory szagrynowej na podew. zł. 3.75, **Wielkie** dla m. 5.50 do 6 zł., **Dziewki** z kam. podew. zł. 3.75, **Wielkie** szynitnych zł. 3.50 do 5 zł., **Wielkie** wyzysze wyrazone ceny sa wyjezte z cennika hurtownego, który znaj. w mojej fabryce; P. T. Publicznosc na zataem t. korzysz, ze ku. jedyneczo placz po cenach hurtownych.

ceniedza z prowincji szatniawiaj sa stosownie do przylazanego bucia lub miszy za szaliczeniem, a oby sz nie podobalo biazie wymie. iustrowane cenniki na ządanie bezplatnie i franco. 2742 5-?

[illegible]